

Le 4 mars 2021 à 16:03, Dawid Skrzypkowski <dsk@o2.pl> a écrit :

Kłaniam się,

Jestem już po lektorze "Afrontu", naturalnie ze szczególnym uwzględnieniem Pana tekstu! Każde takie wspomnienie witam z ogromną radością, uwielbiam te "podróże w czasie", w których przypominamy sobie jak wiele w życiu zależy od przypadku. Tekst pozwala także uzmysłwić sobie, że Pana relacje z Mistrzem nie były "harmonijnie usłane różami", jak niektórym mogłoby się wydawać. Było to spotkanie dwóch wyjątkowych osobowości, z których każda miała określoną wizję i cele. To fascynujące, że w tamtym czasie sam Mistrz często chyba nie zdawał sobie sprawy z tego, jak wiele Panu zawdzięcza! Otworzył Pan temu Wielkiemu Artyście okno na świat, co szczególnie w tamtych czasach, było absolutnie wyjątkowym i niezwykle trudnym (a często też ryzykownym) przedsięwzięciem. Piszę tylko o swoich pierwszych przemyśleniach po przeczytaniu a muszę powiedzieć, że takie przemyślenia towarzyszą mi zawsze, ilekroć czytam, lub słucham o rzeczach związanych z twórczością Zdzisława Beksińskiego. Wracam do tych lat 70 i 80-tych, tak jakbym tam był i razem z Panem odwiedzał Mistrza w jego domu. Jeszcze raz serdecznie dziękuję za pamięć i umożliwienie mi zapoznania się z najnowszym wydaniem pisma, które tym razem tak dużo miejsca poświęciło Wielkiemu Wizjonerowi - zarówno w warstwie tekstowej, jak i graficznej.

Ostatnio nie daje mi spokoju pewna myśl. Jako, że posiadanie choćby jednego oryginału dzieła Mistrza, zdecydowanie przekracza moje możliwości a jednocześnie nie chcę rezygnować z codziennego obcowania z Jego obrazami, odwiedziłem stronę <https://beks.pl/beksinski-obrazy/> Chciałbym zapytać Pana, czy sprzedawane tam reprodukcje są w miarę sensowną inwestycją? Czy miał Pan może okazję zobaczyć je z bliska i ocenić ich jakość? Pańska opinia będzie dla mnie decydująca.

Serdecznie pozdrawiam ze szczepiącej się przeciwko covid Polski,

Chwała...!

Dawid Skrzypkowski